

# Edward Skrętowicz

---

## Z zagadnień kolegialnego orzekania w sprawach karnych

---

Palestra 27/5-6(305-306), 94-102

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wyższy wyjaśnił już,<sup>16</sup> że prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron — czy to w toku procesu, czy też jeszcze przed jego wszczęciem należy traktować w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający tylko jako wyjaśnienie stanowiące poparcie — z uwzględnieniem wiadomości specjalnych — stanowiska stron. W sytuacji takiej, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wiadomości specjalnych, to sąd powinien według zasad unormowanych w kodeksie postępowania cywilnego dopuścić formalnie dowód z opinii biegłego danej specjalności.

<sup>16</sup> Nie publikowany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.VI.1974 r. II CR 260/74.

EDWARD SKRĘTOWICZ

## Z ZAGADNIENIŃ KOLEGIALNEGO ORZĘKANIA W SPRAWACH KARNYCH

*Autor omawia podstawowe kwestie związane z kolegialnym orzekaniem w sprawach karnych. Przedstawia więc pojęcie i rodzaje kolegialności. Aby można było mówić o prawidłowej kolektywnej decyzji, niezbędne jest zachowanie odpowiedniego liczbowo składu orzekającego, równouprawnienia wszystkich jego członków (w tym także ławnika ludowego) oraz niezmienności tego składu w czasie rozpoznawania konkretnej sprawy. Poza tymi kwestiami autor omawia także sprawę nienależytej obsady sądu oraz sposoby powoływania sądu kolegialnego.*

### 1. Pojęcie i rodzaje kolegialności

Jedną z cech sądownictwa karnego jest kolegialność orzekania, która w naszym systemie prawnym łączy się zasadą udziału w tym orzekaniu czynnika ludowego.<sup>1</sup>

Kolegialność w podejmowaniu decyzji w Europie utrwaliła się dopiero w XIX wieku. Już jednak na początku naszego stulecia (a w Polsce głównie po odzyskaniu niepodległości) daje się zauważyć tendencję do zastępowania składu kolegialnego składem jednoosobowym. W praktyce tłumaczy się ją brakiem kadry sędziowskiej lub względami oszczędnościowymi, a nawet potrzebą zlikwidowania zaległości w sprawach karnych, jak to np. miało miejsce przy wprowadzaniu trybu uproszczonego w okresie międzywojennym w Polsce.<sup>2</sup> W doktrynie natomiast wszczęto spory o to, który z wymienionych składów orzekających jest lepszy, a ściślej o to, czy zaakceptowanie zasady jednoosobowego sądu nie jest szkodliwe dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Na wstępie tych rozważań warto przypomnieć znaną prawdę, że poczucie sprawiedliwości reprezentowane przez ogół jest czynnikiem rozstrzygającym o słuszności wyroku. A zatem im większa liczba sędziów, tym większe prawdopodobieństwo trafności poczucia tej sprawiedliwości. Jeżeli więc podstawę rozstrzygnięcia spraw-

<sup>1</sup> Por. M. Rybicki: *Ławnicy ludowi w sądach PRL*, Warszawa 1968, s. 105; W. Daszkiewicz: *Proces karny, cz. ogólna*, t. I. Toruń 1976, s. 202.

<sup>2</sup> Por. T. Świt: *Postępowanie uproszczone w procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 96 (d cyt. tam literatura).

dziło kilku sędziów, to istnieje większe prawdopodobieństwo, że inni sędziowie rozstrzygnęliby tak samo.

Orzeczenie wydane przez skład kolegialny jest rezultatem narady, dyskusji, ścierania się różnych poglądów i różnych punktów widzenia na te same kwestie. Pozwala to z kolei na lepszą kontrolę prawidłowości toku rozumowania i argumentacji. Kolegialność jest zatem formą bardziej demokratyczną, zapewniającą gruntowne i wszechstronne rozpoznanie sprawy.<sup>3</sup> Sędzia zaś, wiedząc o tym, że za nim stoi całe kolegium dzielące z nim odpowiedzialność, czuje się bardziej niezawisłym i działa swobodniej niż wówczas, gdy wyrokuje jednoosobowo.<sup>4</sup>

Na jednoosobowy sąd orzekający łatwiej jest wyrzucić wpływ niż na całe kolegium, zwłaszcza w tych krajach, gdzie administracja sądowa lub nawet niekiedy partie polityczne mają duży wpływ na sądownictwo. A. Mogilnicki<sup>5</sup> trafnie stwierdził, że zwiększenie odpowiedzialności sędziego orzekającego jednoosobowo znakomicie zwiększa z jego strony obawę wyrokowania niezgodnego z zamierzeniami rządu lub resortu. Rozpoznanie więc sprawy przez kolegium zapewnia nie tylko gruntowność wydanych orzeczeń, ale także ich bezstronność. Ponadto wyroki składu kolegialnego, będące wynikiem współpracy kilku sędziów, mają więcej powagi aniżeli wyroki sędziego orzekającego jednoosobowo.

Argumentacja zwolenników sądu jednoosobowego opiera się głównie na przesłankach z dziedziny oszczędności i potrzeby przyspieszenia postępowania karnego. Natomiast jeśli chodzi o samo wyrokowanie, to zwolennicy takiego sądu zauważają, że za jednoosobowością przemawia głównie to, iż sędzia, orzekając sam, bierze na siebie większą odpowiedzialność za wyrok, gdyż nie ma możliwości zasłaniania się współkolegami, którzy go w poszczególnych wypadkach mogli przegłosować. Na skutek kolegialnej większości ginie także osobowość sędziego.

W polskim procesie karnym istnieje zgodność co do tego, że większą rekojmię dobrego orzekania w sądzie pierwszej instancji daje skład kolegialny typu społeczno-zawodowego (skład ławniczy).<sup>6</sup> Skład ten lepiej zabezpiecza cele procesu oraz prawa jego uczestników. Żeby więc można było mówić o prawidłowej kolektywnej decyzji sądowej, niezbędne jest zachowanie odpowiedniego liczbowo składu, równouprawnienia wszystkich jego członków w orzekaniu oraz niezmienności tego składu w czasie rozpoznawania konkretnej sprawy.

## 2. Kolegialność a jednoosobowość

W zarządzeniu o wyznaczeniu rozprawy głównej prezes sądu (przewodniczący wydziału) określa imiennie skład orzekający. W zarządzeniu tym, jeśli zachodzą określone warunki, wyznacza także sędziego dodatkowego (art. 26 pr. o u.s.p.) i dodatkowych ławników (art. 3 ust. 3 ustawy o ławnikach ludowych).

<sup>3</sup> Por. M. Cieślak: Polska procedura karna, 1971, s. 256.

<sup>4</sup> Por. E. Waśkowski: Kolegialność czy jednoosobowość, GSW, 1924, nr 36, s. 550.

<sup>5</sup> A. Mogilnicki: K.p.k. wymaga zmian, GSW, 1935, nr 51—62, s. 720.

<sup>6</sup> Zasada udziału ławników w rozpoznawaniu spraw karnych jest powszechnie przyjęta w krajach socjalistycznych. Oryginalne rozwiązanie w ustawach procesowych państw socjalistycznych zawiera k.p.k. Rumunii z 1968 r., który w art. 292 ogólnie tylko stwierdza, że sąd rozpoznaje sprawy karne w składzie przewidzianym przez ustawę. Przepis ten odsyła do ustawy z dnia 26.XII.1968 r. o organizacji sądów SRR. W myśl zaś przepisów tej ustawy sąd karny I instancji rozpoznaje sprawy w składzie dwóch sędziów zawodowych. W składzie zaś ławniczym (jeden sędzia i dwóch ławników) rozpoznaje się przestępstwa dotyczące wypadków przy pracy. Trybunał rozpoznający sprawy o przestępstwa zagrożone karą śmierci, o za-

Ławnik dodatkowy i sędzia dodatkowy są osobami uprawnionymi do udziału w rozprawie, lecz nie mają oni uprawnień do rozstrzygania (orzekania) tak długo, dopóki istnieje pełny skład sędziowski.<sup>7</sup> Nie mają oni prawa uczestniczenia w naradach i głosowaniach nie tylko nad wyrokiem, ale także nad postanowieniami zapadającymi w toku rozprawy głównej.

Obsadę sądu orzekającego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym określa przepis art. 19 § 1 zd. pierwsze k.p.k. Skład trzyosobowy (ławniczy, mieszany) jest tu składem podstawowym. W zasadzie w każdej sprawie karnej (z wyjątkiem m.in. postępowania przyspieszonego) orzekać może sąd w składzie jednego sędziego i dwóch ławników. Odstępstwa od tej konstytucyjnej zasady udziału ławników ludowych w składach orzekających mają charakter wyjątkowy. Do wyjątków tych należą:

a) skład trzech sędziów zawodowych (art. 19 § 1 zd. drugie k.p.k.), powołany w takim zestawieniu tylko na wyraźne zarządzenie prezesa sądu. Odstępstwo od zasady składu ławniczego na rzecz kolegiального składu zawodowego poddyktowane jest koniecznością zapewnienia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości w tych sprawach, które ze względu na ich charakter (szczególnie zawiły) wymagają wysokiej fachowości. Praktyka w tej materii nie zawsze była prawidłowa.<sup>8</sup> *De lege ferenda* wydaje mi się celowe pozostawienie kolegiального składu zawodowego, zabezpieczając tylko lepiej gwarancje stron procesowych (np. przez obecność stron na posiedzeniu dla wyznaczenia tego składu z prawem weta i żądaniem rozpoznania tej sprawy przez skład ławniczy). Cytowany wyżej przepis art. 19 § 1 zdanie drugie może mieć zastosowanie do każdego postępowania przed sądem pierwszej instancji, a więc także w postępowaniu uproszczonym w sprawach o wykroczenia.

Kolegialny skład zawodowy ustanowiony został także w postępowaniu doraźnym na podstawie dekretu z 12.XII.1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (art. 10. Dz. U. Nr 29, poz. 156).

b) sąd jednoosobowy (zawodowy) występuje w postępowaniu z oskarżenia prywatnego (art. 433 § 2 k.p.k. — z wyjątkiem obligatoryjnego rozpoznawania spraw o przestępstwa określone w art. 178 k.k., które rozpoznaje się w składzie ławniczym) oraz w postępowaniu przyspieszonym (art. 447 § 1 k.p.k.). Prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie jednego sędziego również w postępowaniu uproszczonym (art. 429 § 1 k.p.k.) i w sprawach o wykroczenia (art. 455 k.p.k.).

W praktyce wypadki powoływania kolegialnych składów zawodowych są rzadkie. Natomiast w trybie uproszczonym regułą jest wyznaczenie sądu jednoosobowego. A więc to, co w myśl art. 429 § 1 k.p.k. powinno mieć charakter wyjątkowy, w praktyce stało się regułą. A. Murzynowski,<sup>9</sup> krytycznie oceniając taką praktykę

bójstwa i o zabójstwo kwalifikowane oraz sprawy o przestępstwa, których następstwem była śmierć, orzeka w składzie dwóch sędziów i trzech ławników. W pozostałych sprawach karnych sąd orzeka w składzie dwóch sędziów zawodowych. Por. w powyższych kwestiach Kodeks postępowania karnego Rumunii z 12.XI.1968, wyd. Ossolineum, 1973 (ze słowem wstępnym M. Siewierskiego). Por. także L. Garlicki i M. Rybicki: *Ustrój sądów w europejskich państwach socjalistycznych*, Warszawa 1976, s. 35—36.

<sup>7</sup> Por. H. Kempisty: *Jeszcze raz o uprawnieniach sędziów i ławników dodatkowych*, NP 1965, nr 8—9 oraz tego autora: *Ustrój sądów — Komentarz*, Warszawa 1966, s. 100—101.

<sup>8</sup> Por. A. Kaftal: *Podstawowe problemy nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, „Palestra” 1981, nr 6, s. 44.

<sup>9</sup> Por. A. Murzynowski: *Uwagi na temat zasad i funkcjonowania sądów oraz prokuratury PRL*, „Studia Prawnicze” 1974, nr 3, s. 40 i n. Por. także M. Cieślak i Z. Doda: *Węzłowe zagadnienia postępowania karnego — Ocena realizacji kodyfikacji z 1969 r.*, ZN IBPS 1976, nr 9, s. 147.

(nb. wygodną dla sądów z powodu szybszego rozpoznawania spraw karnych), uważa, że *de lege ferenda* wszystkie sprawy powinny być rozpoznawane w składzie ławniczym.

W sądzie wojewódzkim (I instancji), poza składem ławniczym i kolegialnym zawodowym, kodeks wprowadza tzw. skład powiększony (dwóch sędziów i trzech ławników) w sprawach o przestępstwa, za które ustawa przewiduje karę śmierci (art. 19 § 2). W sprawach tych wyłączona jest właściwość innego składu. Z żadnego przepisu prawa nie wynika, aby przez „dwóch sędziów”, o których mówi cyt. art. 19 § 2 k.p.k., należało rozumieć wyłącznie sędziów sądu wojewódzkiego. Postulat taki w związku z proponowanymi zmianami ustawy procesowej jest już wyraźnie sprecyzowany.<sup>10</sup> Natomiast obowiązujące prawo przewiduje, że sędziego może zastąpić sędzia innego sądu, w tym także sądu bezpośrednio niższego (art. 25 pr. o u.s..p). Ogólnie zaś przez sędziego rozumie się również asesora sądowego, któremu powierzono pełnienie funkcji sędziowskich; ma on wówczas takie same prawa i obowiązki jak sędzia.<sup>11</sup> W ten sposób ani przepisy k.p.k., ani prawo o ustroju sądów powszechnych, ani także inne przepisy wykonawcze do tych ustaw nie zabraniają asesorowi sądowemu, któremu powierzono pełnienie czynności sędziowskich, orzekania w składzie sądu wojewódzkiego, w tym także w składzie przewidzianym w art. 19 § 2 k.p.k.

Sąd Najwyższy,<sup>12</sup> który ostatnio zajmował się tą kwestią, zaleca tylko praktyce sądowej, aby asesor — ze względu na wagę i charakter przestępstwa, za które ustawa przewiduje karę śmierci — nie uczestniczył w rozpoznawaniu takiej sprawy. Tylko jednoznaczne unormowanie tej kwestii w ustawie procesowej, które przyjmuje, że asesor sądowy lub sędzia sądu rejonowego nie może orzekać w składzie powiększonym, rodzić może skutki procesowe określone w art. 388 pkt 1 k.p.k.

### 3. Ławnik jako członek kolegium orzekającego

W Polsce, w świetle przeprowadzonych badań empirycznych,<sup>13</sup> wpływ ławników ludowych na orzecznictwo sądowe nie ogranicza się tylko do aktywnego udziału w rozprawie ani też do wpływania w toku narady na wyrok.<sup>14</sup> Ławnicy pełnią prze-

<sup>10</sup> Projekt zmian przepisów kodeksu postępowania karnego, przygotowany przez Komisję (przy Ministerstwie Sprawiedliwości) do opracowania propozycji zmian prawa karnego, Wyd. Prawnicze, 1981, s. 6.

<sup>11</sup> Status asesora sądowego normują przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych oraz przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 7.XI.1960 r. o aplikantach i asesorach sądowych (Dz. U. Nr 51, poz. 301 z późn. zmianami).

<sup>12</sup> Uchwała SN z dnia 30.V.1981 r. VI KZP 2/81, zam. w „Gazecie Prawniczej” nr 15—16 z 1981 r. (w opr. M. Budzianowskiego) oraz w OSN wyd. PG 1981, nr 10.

<sup>13</sup> Por. m.in.: studium empiryczno-prawne pt. „Udział ławników w postępowaniu karnym — Opinie i rzeczywistość” pod red. S. Zawadzkiego i L. Kubickiego, Warszawa 1970; A. Turska: Czynniki społeczny i zawodowy w wymiarze sprawiedliwości, wyd. UW 1971; A. Murzynowski: Istota i zasady procesu karnego, Warszawa 1976, s. 269 i n. Por. także materiały przygotowane na sesję naukową poświęconą udziałowi społeczeństwa w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości, Popowo, 1976 (głównie opracowania M. Flasińskiego i A. Strzembosza).

<sup>14</sup> Na przykład badania węgierskie ujawniły m.in., że w sądach dochodzi (rzadziej niż w Polsce) do konfrontacji odmiennych stanowisk ławników i sędziów zawodowych. Mniejszy jest tam realny wpływ ławników na treść rozstrzygnięć oraz rzadsze są zdania odrębne. Por. L. Kubicki: Recenzja pracy wydanej przez Węgierską Akademię Nauk pt. „Udział ławników ludowych w postępowaniu sądowym”, zam. w PłP, nr 3—9, s. 223 oraz L. Nagy: Kształtowanie decyzji składu orzekającego sądu karnego, zam. w „Jogtudományi Közöny”, 1972, nr 1—2, s. 51—55 (maszynopis w jęz. polskim).

de wszystkim funkcję kontroli społecznej nad aparatem sędziów zawodowych, zmuszając ich do lepszego przygotowania się do rozprawy oraz do wnikliwszego prowadzenia postępowania sądowego. Udział ławników w postępowaniu karnym przeciwdziała nie tylko niebezpieczeństwu rutyny, ale także przeciwdziała naciskom bieżących ocen, których skutkiem mogą być oportunistyczne rozstrzygnięcia, nie zawsze zgodne z interesem społecznym. Badania te wykazały również, że ławnicy w toku narady są bardziej aktywni, niż przyznają to sędziowie, a ich faktyczny udział w sposobie rozstrzygnięcia konkretnej sprawy jest znaczny.

W zakresie orzekania ławnikowi przysługują te same prawa co sędziemu, jednakże nie może on przewodniczyć na rozprawie i korzystać z uprawnień procesowych przewidzianych dla sędziów.<sup>15</sup> Ścisłejsze wydaje się twierdzenie, że funkcje kierownicze może w procesie karnym sprawować tylko sędzia (zawodowy), ławnik zaś jedynie wyjątkowo, na podstawie art. 437 k.p.k., może prowadzić tylko posiedzenie pojednawcze w sprawach z oskarżenia prywatnego. Sędzia przewodniczy nie tylko w czasie narady i głosowania, ale i przy rozpoznawaniu sprawy karnej aż do momentu wyrokowania. W wypadkach kolegialnego orzekania przewodniczący rozprawy w polskim procesie karnym jest *primus inter pares*, ale bez szczególnego uprzywilejowania go w kwestii merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy.

W ostatnich kilku latach stanowisko ławnika ludowego w Polsce nie cieszy się m.zd. dużym autorytetem, zwłaszcza u sędziów. Jego funkcje nie zawsze też właściwie ocenia środowisko, z którego się wywodzi. W dużej mierze wpływ na to ma dotychczasowy system wyborów (nie zawsze demokratyczny) oraz dobór ludzi, których w zakładach pracy często uznano za mało przydatnych z punktu widzenia interesów produkcyjnych. Zbyt duży też udział w orzekaniu ławników-emerytów, bez właściwej przy tym rotacji. Zjawisko to potęgowane jest faktem częstszego powoływania emerytów (rencisów) do rozstrzygnięcia konkretnych spraw. Podeszły wiek ławnika może niekiedy budzić u stron procesowych wątpliwości, czy jest on jeszcze zdolny do wykonywania funkcji jurysdykcyjnej. W kwestii tej Sąd Najwyższy<sup>16</sup> wyjaśnił, że ustawa o ławnikach ludowych z 1960 r. określa jedynie dolną granicę wieku ławnika (art. 11) i że wszelka analogia do ustawowych ustaleń górnej granicy wieku przewidzianych dla sędziów zawodowych nie może tu mieć zastosowania, gdyż ławnicy nie pełnią swych obowiązków w wymiarze sprawiedliwości zawodowo, a tylko społecznie. W sprawie tej — zdaniem moim — akcent należało położyć nie tylko na charakter spełnianej przez nich funkcji, ale także — jak to podkreślają M. Cieślak i Z. Doda<sup>17</sup> — na to, czy z tym podeszłym wiekiem ławnika nie łączy się czasem osłabienie jego psychicznych zdolności do pełnienia tej funkcji w ogóle.

Jeżeli nadal chcemy uważać, że ławnik wnosi „świeże” spojrzenie w naradzie nad rozstrzygnięciem konkretnej sprawy, to wydaje mi się, że *de lege ferenda* dobrze by było przyjąć jako regułę, iż ławników ludowych wybieramy tylko na jedną kadencję.

<sup>15</sup> Por. m.in. wyrok SN z dnia 13.VII.1979 r. Rw 226/79, OSNKW 1979, nr 9, poz. 98. M. Lipczyńska w głosie do wyroku (NP 1980, nr 6, s. 144-147) słusznie zwraca uwagę na to, że ustawodawca nie zawsze konsekwentnie używa pojęć „sędzia”, „ławnik” lub „członek składu sądu” na oznaczenie sędziów i ławników.

<sup>16</sup> Por. wyrok SN z dnia 10.VIII.1977 r. IV KR 107/77, OSNKW 1977, nr 9, poz. 103.

<sup>17</sup> Por. M. Cieślak i Z. Doda: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego, „Palestra” 1978, nr 7, s. 46.

#### 4. Nienależyta obsada sądu

W doktrynie<sup>18</sup> powszechnie przyjmuje się tak na tle dawnego jak i obowiązującego k.p.k., że przez „osobę nieuprawnioną do orzekania” (wyrokowania) należy rozumieć bądź to osobę nie posiadającą uprawnień jurysdykcyjnych w ogóle, bądź też osobę pozbawioną tych uprawnień w trakcie orzekania. Samo zaś pojęcie „wydanie orzeczenia” należy zd.m. interpretować ściśle, tzn. że obejmuje ono tylko branie udziału tej osoby (nieuprawnionej) w etapie wyrokowania, a nie w trakcie rozprawy. Chwilą decydującą jest więc tutaj rozpoczęcie narady i głosowania. Konwalidacja dotychczasowych czynności (przeprowadzonych przed wydaniem wyroku) następuje przez fakt uzyskania uprawnień jurysdykcyjnych.

W praktyce pojęcie osoby nieuprawnionej do wyrokowania rozumiane jest różnie. Przykładem m.zd. nietrafnej interpretacji art. 388 pkt 1 k.p.k. może być wyrok Sądu Najwyższego w sprawie V KR 198/77,<sup>19</sup> w myśl którego sędzia sądu rejonowego, który uzyskał właściwą delegację Ministra Sprawiedliwości<sup>20</sup> uprawniającą go do przewodniczenia składowi sądu wojewódzkiego w trakcie rozprawy wielodniowej (a nie przed jej rozpoczęciem), jest osobą „nieuprawnioną do orzekania”. M. Cieślak i Z. Doda<sup>21</sup> słusznie zauważyli, że orzeczenie to przedstawia typowy wypadek „nienależytej obsady sądu”, o którym mowa w art. 388 pkt 2 k.p.k. Wspomniany sędzia sądu rejonowego był osobą uprawnioną do orzekania w tym sądzie (wojewódzkim), tyle tylko że bez odpowiedniej delegacji (decyzji) Ministra nie mógł pełnić funkcji przewodniczącego składu orzekającego. W momencie zaś samego wyrokowania sędzia ten delegację taką już miał.

Wiele natomiast kontrowersji, tak w teorii jak i w praktyce sądowej, budzi pojęcie „nienależyta obsada sądu”. Na tle przepisów k.p.k. z 1928 r. (obowiązującego do połowy lat pięćdziesiątych) przyjmowano prawie jednolicie pogląd S. Sliwińskiego<sup>22</sup> według którego obsada sądu niezgodna z przepisami prawa jest obsadą nienależytą, a o kompetencji składu orzekającego decyduje czyn przypisany w wyroku. Uchybienie to zaliczano do bezwzględnych powodów rewizyjnych. W początkach lat sześćdziesiątych, na tle wykładni art. 378 § 1 lit. b) k.p.k. z 1928 r., za nienależytą obsadę sądu (w zakresie składów znanych i możliwych do wyznaczenia) uważano tylko składy mniej liczebne. Zagadnienie to wyłoniło się na tle sprawy, w której orzekał skład kolegialny zamiast sądu jednoosobowego. Stanowisko<sup>23</sup> takie uzasadniano tym, że ustawodawca, przewidując możliwość wyznaczenia składu kolegialnego, dał wyraz przekonaniu, iż skład ten bardziej zapewnia wszechstronną

<sup>18</sup> Por. m. in.: M. Cieślak: *Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL*, Warszawa 1963, s. 103 i n.; F. Prusak: *Podstawy rewizji w procesie karnym*, Bydgoszcz 1970, s. 56. Odmienne poglądy reprezentował m.in. S. Sliwiński: *Polski proces karny przed sądem powszechnym*, 1948, s. 464.

<sup>19</sup> Zob. OSNKW 1978, nr 9, poz. 104.

<sup>20</sup> Wyjątkowo Minister Sprawiedliwości może przyznać sędziemu sądu rejonowego delegowanie do sądu wojewódzkiego prawo przewodniczenia, ale tylko w sprawach rozpoznawanych przez ten sąd w składzie jednego sędziego i dwóch ławników (art. 63 § 1 i 3 oraz art. 25 § 2 u.s.p.).

<sup>21</sup> Por. M. Cieślak i Z. Doda: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego*, „Palestra” 1979, nr 6, s. 63. Odmienne stanowisko zajęł tu W. Daszkiewicz: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (za rok 1978)*, PiP 1979, nr 12, s. 104.

<sup>22</sup> Por. S. Sliwiński: *Polski proces (...)*, j.w., s. 461 oraz tego autora: *Niektóre zagadnienia procesowe na tle ostatniej noweli do k.p.k.*, PiP 1958, s. 10, s. 528.

<sup>23</sup> Por. m.in. uchwałę SN z 1962 r. VI KO 10/62, PiP 1969, nr 8-9, s. 449 z krytyczną glosą A. Kaftala.

ocenę sprawy. Na tle zaś obecnego art. 388 pkt 2 k.p.k., który nb. jest dosłownym powtórzeniem przepisu art. 378 § 1 lit. b) k.p.k. z 1928 r., Sąd Najwyższy przyjął, że brzmienie tego przepisu nie pozwala na jakąkolwiek wątpliwość co do tego, iż każda obsada sądu niezgodna z przepisami ustawy pociąga za sobą konieczność uchylecia wyroku.<sup>24</sup> Sąd Najwyższy identyfikuje tu nienależytą obsadę sądu z obsadą niezgodną z przepisami ustawy procesowej. Pogląd ten wydaje się trafny.<sup>25</sup>

Wydanie więc orzeczenia przez sąd wojewódzki w składzie pięciosobowym (zwiększonym) zamiast w składzie trzyosobowym (ławniczym) stanowi nienależytą obsadę sądu, o której mowa w art. 388 pkt 2 k.p.k. Jeżeli jednak sąd wojewódzki w tym samym postępowaniu, oprócz sprawy o przestępstwo, za które ustawa przewiduje karę śmierci, obowiązany był rozpoznać sprawy o przestępstwa innych oskarżonych, chociaż ich czyny nie stanowiły przestępstw, za które ustawa przewiduje karę śmierci, to rozpoznawanie sprawy w stosunku do tych wszystkich oskarżonych w składzie powiększonym nie stanowi nienależytej obsady sądu (argument z art. 19 § 2 w zw. z art. 24 §§ 1 i 2 k.p.k.).<sup>26</sup>

Sędzia podejrzany o stronniczość (art. 31 § 1 k.p.k.), jeżeli nie został wyłączony z udziału w prowadzeniu sprawy, jest sędzią uprawnionym do orzekania (w tej konkretnej sprawie) w składzie przewidzianym przez ustawę. Udział jego w rozpoznawaniu tej sprawy nie może zd.m. naruszać przepisów o składzie sądu. Natomiast udział tego sędziego w prowadzeniu sprawy w sytuacji, gdy został wyłączony, stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 388 pkt 2 k.p.k. Sędzia (ławnik) prawidłowo wyłączony na tej podstawie traci zdolność orzekania w konkretnej sprawie; jest on już w tej sprawie sędzią nie powołanym do jej rozpoznawania.

O nienależytej obsadzie sądu można zatem mówić tylko wówczas, gdy skład sądu orzekającego w określonej sprawie nie jest składem przez ustawę przewidzianym ani też składem na podstawie upoważnienia ustawy możliwym do wyznaczenia. Każdy zaś obywatel ma prawo, aby sądził go taki sąd i w takim składzie, jaki obowiązujące prawo przewiduje dla danego rodzaju spraw i osób.<sup>27</sup> Omijanie kategorycznych przepisów o obsadzie sądu jest sprzeczne z zasadą praworządności.

## 5. Sposoby powoływania sądu kolegiального

Obecny system doboru sędziów i ławników do rozpoznawania konkretnej sprawy uważany jest za wadliwy. Trudno go czasem było pogodzić z należytym zabezpieczeniem zasady niezawisłości i bezstronności sądu oraz związanego z tym autorytetem wymiaru sprawiedliwości. Doświadczenia ostatnich lat wykazują, że częstym sposobem wpływania na orzecznictwo sądowe przez czynniki zewnętrzne było dobieranie składów sędziowskich do rozpoznania określonych spraw. Teoria procesu karnego musi wskazać na właściwe metody (sposoby) powoływania składów orzekających, aby w przyszłości zapobiegać tego rodzaju praktykom. M. Cieślak i Z. Doda<sup>28</sup> już pod koniec lat siedemdziesiątych proponowali, gdy chodzi o dobór

<sup>24</sup> Por. wyrok składu siedmiu sędziów SN z dnia 7.IX.1971 r. V KRN 295/71, OSPIKA 1973, z. 2, s. 80 z krytyczną glosą J. Pozorskiego oraz wyrok SN z dnia 6.IV.1975 r. V KRN 527/70, PIŻ 1971, nr 15. Por. także J. Bilicki i E. Kempara: Bezwzględne powody rewizyjne w postępowaniu karnym przed sądem wojskowym, WPP 1971, nr 2, s. 133.

<sup>25</sup> Por. moje uwagi na temat: Skutki nienależytej obsady sądu oraz odmowy wyłączenia sędziego na podstawie art. 37 k.p.k., NP 1966, nr 12, s. 1541.

<sup>26</sup> Por. A. Kafarski: Przegląd orzecznictwa SN (za rok 1971), NP nr 7-8, s. 965.

<sup>27</sup> Por. wyrok SN z dnia 28.III.1957 r. IV KRN 125/57, OSPIKA 1958, z. 2, poz. 52.

<sup>28</sup> M. Cieślak i Z. Doda: Węzłowe zagadnienia (...), jw., s. 148.



ławników, system losowania, znany przy ustalaniu składu sądu przysięgłych. A. Kaftal<sup>29</sup> chce ten problem rozwiązać przez wprowadzenie stałych składów sędziowskich, ustalanych według kolejności alfabetycznej sędziów i ławników orzekających w danym sądzie. S. Waltoś<sup>30</sup> natomiast proponuje, aby na posiedzeniu przygotowawczym przeprowadzić losowanie, w wyniku którego byłby konstituowany zespół ławników orzekających w danej sprawie.

System losowania, a nie wyznaczania składu orzekającego w praktyce sądowej może się okazać bardziej kłopotliwym. Z przyczyn wskazanych wyżej trafniejsze jednak zd.m. wydaje się losowanie sędziów i ławników do rozpatrzenia konkretnych spraw (lub nawet całych posiedzeń). Losowanie takie mogłoby się odbywać np. raz w miesiącu (na specjalnym posiedzeniu przygotowawczym) w obecności prokuratora i ewentualnie sędziów (ławników) danego wydziału karnego.

### 6. Kolegialność a niezmiennosc składu orzekającego

W poznaniu sądowym, jak podkreśla się w teorii prawa,<sup>31</sup> mamy do czynienia z koniecznością spełnienia przez sąd orzekający określonych wymagań formalnych. Ich brak stanowi z reguły bezwzględne przyczyny odwoławcze. Skład orzekający (sądzący) — jak wspominałem wyżej — musi być odpowiedni pod względem liczby członków tego składu, ich rodzaju (tj. sędziów zawodowych i ławników) oraz formalnych kompetencji danych sędziów (tj. sędziów sądu rejonowego, wojewódzkiego itp.). Wymagania te dotyczą nie tylko konkretnego składu orzekającego, lecz również poszczególnych sędziów (jak np. w wypadku wyłączenia sędziego z mocy prawa itp.).

Ważne jest to m.in. dlatego, że cały materiał dowodowy, który ma być podstawą wyrokowania, musi dotrzeć bezpośrednio do świadomości wszystkich sędziów. Gwarancją zaś zapewniającą realizację tej dyrektywy wypływającej z zasady bezpośredniości jest warunek niezmienności składu orzekającego przez cały czas trwania rozprawy (art. 388 pkt 2 oraz art. 348 § 2 i 350 § 2 k.p.k.). Wyjątki od tej reguły, które pozwalają za zgodą stron prowadzić w dalszym ciągu rozprawę przerwana lub odroczone, mimo że po przerwie albo odroczeniu zmienił się skład orzekający, nie mogą być interpretowane rozszerzająco.

Po wejściu w życie nowego kodeksu rozwiązanie takie wzbudziło powszechną krytykę,<sup>32</sup> albowiem przepisy te pozwalają na prowadzenie rozprawy w dalszym ciągu mimo wielokrotnej zmiany nawet wszystkich członków składu orzekającego. Obecnie można zauważyć — mimo przyjęcia przez Sąd Najwyższy wykładni ścieśniającej tych przepisów — nieprawidłową praktykę sądów karnych, które stosują wykładnię rozszerzającą.

<sup>29</sup> A. Kaftal: Podstawowe problemy (...), jw., s. 45.

<sup>30</sup> Por. S. Waltoś: Model procesu karnego de lege ferenda, PiP 1981, nr 3, s. 31. Podobnie proponował A. Murzynowski (głos w dyskusji) na V Kongresie Kryminologicznym Państw Socjalistycznych, Zakopane 1978 (zob. Materiały z tego Kongresu, wyd. IPP 1980, s. 365—366).

<sup>31</sup> Por. M. Zieliński: Poznanie sądowe a poznanie naukowe, Poznań 1979, s. 102.

<sup>32</sup> Por. m.in.: T. Taras: O niektórych zasadach polskiego procesu karnego w świetle przepisów k.p.k. z 1969 r., „Palestra” 1970, nr 11, s. 80; A. Murzynowski: Istota i zasady procesu (...), jw., s. 341—342; A. Kabat: Zasada bezpośredniości i ciągłości rozprawy na tle przepisów k.p.k. — Próba oceny i propozycje zmian, „Problemy Praworządności” 1980, nr 8—9, s. 28—30.

Do czasu nowelizacji k.p.k. należy wyraźnie ustalić (chociażby przez uchwalenie zasady prawnej), że w omawianych tu kwestiach niedopuszczalna jest praktyka prowadzenia rozprawy w dalszym ciągu, jeśli kilkakrotnie zmienił się skład orzekający albo też jeśli zmiana objęła więcej niż jednego członka tego składu. W wypadku gdy skład sądu jest jednoosobowy, zmiana musi zawsze powodować prowadzenie rozprawy karnej od początku.

Słusznym i jedynym zd. m. postulatem *de lege ferenda* wydaje się zmiana cyt. przepisów art. 348 § 2 i 350 § 2 k.p.k., polegająca na wykreśleniu w nich zwrotów dopuszczających prowadzenie rozprawy przerywanej lub odroczonej w dalszym ciągu, choćby skład sądu uległ zmianie.

## ZYGFRYD SIWIK

### PRAKTYCZNE ZNACZENIE DYREKTYWY DOTYCZĄCEJ WYMIARU KARY GRZYWNY (ART. 50 § 3 K.K.) NA TŁE KONCEPCJI STAWEK DZIENNYCH

*Artykuł zawiera krytyczne rozważania dotyczące stosowania tradycyjnej dyrektywy dotyczącej wymiaru kary grzywny z art. 50 § 3 k.k. Analiza ta prowadzi do wniosku, że jedynym sposobem wymiaru adekwatnej wysokości grzywny jest radykalna modyfikacja tej dyrektywy zgodnie z nowoczesną koncepcją stawek dziennych.*

#### I

1. Oprócz trzech ogólnych dyrektyw dotyczących sądowego wymiaru kary z art. 50 § 1 k.k. (racjonalizacji zgodnej z poczuciem sprawiedliwości, prewencji ogólnej i prewencji indywidualnej), polski kodeks karny z 1969 r. zawiera w zakresie wymiaru kary grzywny dyrektywę dodatkową.<sup>1</sup>

Zgodnie z przepisem art. 50 § 3 k.k. sąd, wymierzając karę grzywny, „uwzględnia nadto stosunki majątkowe i dochody sprawcy oraz korzyść, którą sprawca osiągnął lub zamierzał osiągnąć z przestępstwa”.

2. Od dłuższego czasu w tym tradycyjnym systemie kwotowym grzywien globalnie określonych problem prawidłowego wymiaru tej kary — także w państwach socjalistycznych<sup>2</sup> — wywołuje wiele dyskusji i kontrowersji.

Z humanistycznego punktu widzenia za generalną wadę tej formy kary pieniężnej uważa się istotne trudności z dostosowaniem wymiaru jej wysokości do indywidualnych możliwości płatniczych skazanego przestępcy, m.in. ze względu na ciągłe chyba jeszcze dość znaczne rozpiętości w Polsce w odczuwaniu dolegliwości ekonomicznej tej kary przez ludzi biednych (których może ono dyskryminować) i bogatych, a zwłaszcza posiadających majątek o charakterze luksusowym (których może uprzywilejowywać).

<sup>1</sup> Por. np. I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1976, s. 278.

<sup>2</sup> Szerzej I. Andrejew: *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1975, s. 164-166.